**Szlachta – co to znaczy?**

* Szlachta wzięła się z rycerstwa. Pamiętamy, że w średniowieczu najwyższą świecką klasę społeczną stanowili rycerze, którzy posiadali swój herb, zawołanie, byli na rycerzy pasowani i swoje rycerstwo dziedziczyli po ojcu. Rycerzem mógł być tylko syn rycerski, chyba że jakiś człowiek wielce się zasłużył, np. w walce, i otrzymał w nagrodę rycerstwo od władcy (był nobilitowany).
* Z tychże rycerzy zaczęła się u schyłku średniowiecza wyodrębniać szlachta – stan społeczny, grupa ludzi podobnych do siebie, bo wysoko urodzonych, posiadających herb, historię swojego rycerskiego rodu, majątek – i związane z tym przywileje.
* To przywileje wyróżniły szlachtę z całego społeczeństwa najbardziej – bo co wolno było, co przysługiwało szlachcicom – nie należało się już zwykłym mieszczanom czy chłopstwu. I tak szlachta wyodrębniła się w Polsce w XIV i XV wieku, a siłą dominującą stała się w wieku XVI, bo wtedy ukształtował się w Rzeczypospolitej ustrój demokracji szlacheckiej.

Wieki XVII i XVIII – aż do rozbiorów – to czasy rzeczypospolitej szlacheckiej, stulecia, w których szlachta rządziła, zdobywała coraz to nowe przywileje i utrwalała swoją tradycję. Rozbiory (koniec XVIII wieku) zakończyły czasy świetności szlachty polskiej, bo zakończyły byt Polski, ale to szlachta pod zaborami ocaliła tradycje narodowe, miłość i pamięć ojczyzny.

To ona wciąż wzywała do powstań przeciw zaborcy. Z drugiej strony historycy obwiniają szlachtę o to, że swoją egoistyczną polityką w wiekach XVII i XVIII do tych rozbiorów doprowadziła. Otóż, pamiętając i rozmawiając o szlachcie polskiej, wciąż będziemy mieć do czynienia z dwoistością ocen. Z jednej strony – szlachta to tradycja naszego narodu i siła przetrwania, z drugiej egoizm, pycha. Z jednej strony – patriotyzm, z drugiej – przekupstwo i przekonanie o własnej wartości. Literatura także daje portrety niejednoznaczne.

* Najsilniejszą pozycję miała szlachta średniozamożna w wieku XVI. Szybko jednak szlachta rozwarstwiła się w zależności od posiadanego majątku i zaczęła się między sobą różnić.
* W XVII – wzmocniła się magnateria, ze względów gospodarczych. Na skutek wojen szlachta ziemiańska będzie ubożeć, częściowo stanie się narzędziem w ręku magnaterii. W wieku XVIII szlachta ziemiańska jest wciąż silna, ale istnieje już oligarchia magnacka.
* W wieku XIX, po zaborach, po powstaniach, po konfiskacie majątków rodzi się nowe zjawisko: szlachta, pozbawiona majątków ziemskich, musi utrzymać się w inny sposób. Wykorzystuje swoje wykształcenie, intelekt. Tak narodzi się nowa klasa społeczna: inteligencja.

**Szlachcic i szlachcic**

Szlachcie przysługiwały przywileje. Jeszcze w XIV wieku król nadał rycerstwu polskiemu stanowe przywileje i immunitet sądowy. Tak się to zaczęło: królowie potrzebowali od szlachty sił wojskowych, pieniędzy, zgody na coś – dawali kolejne przywileje, a potęga szlachty wzrastała.

Słynna konstytucja nihil novi (rok 1505) ustalała, kto jest szlachcicem oraz zasadę „nic nowego o nas bez nas”. Szlachcicem był tylko syn rodziców szlacheckich – również matka musiała być szlachcianką. Dopuszczano możliwość nobilitowania kogoś, nadania szlachectwa za wielkie zasługi. Przywilejów, które otrzymała szlachta, było wiele. Niewątpliwie władzę szlachty w Polsce przypieczętował fakt, że wybierała króla – mógł być wybrany spośród samej szlachty. Szlachcice nie czuli się zatem gorsi od królów. W dodatku panowała zasada równości stanowej, czyli że przywileje szlacheckie dotyczyły wszystkich szlachciców, bez względu na posiadany majątek. Szlachcic to szlachcic – czy ma zagródkę, czy kilka dworów i dwieście wiosek. Na przykład głos na sejmiku liczył się tak samo: i tego chudziaka, i tego bogacza. Stąd wzięło się przysłowie: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Ale, ale: bardzo szybko szlachta rozwarstwiła się w zależności od posiadanego majątku i zaczęła się między sobą różnić.

**Wniosek!!!**  
Szlachta jako stan teoretycznie była jedna – wszyscy szlachcice powinni być równi sobie. Jednak rozwarstwienie jej, wynikłe z różnic majątkowych, spowodowało powstanie polskiej magnaterii oraz uczyniło wielką siłę polityczną ze szlachty średniej.

**Podział szlachty**

* **Magnateria** – najbogatsi, będzie stanowić polską arystokrację, sprawować najwyższe urzędy, brać przykład z europejskich dworów, mieszkać w pałacach.
* **Szlachta średniozamożna** – rdzeń szlachty polskiej, pielęgnująca tradycję, mieszkająca w wiejskich siedzibach, zwana ziemiaństwem.
* **Szlachta zaściankowa** – inaczej zagrodowa. Biedniejsza, mieszkająca w zaściankach – małych wsiach, nieposiadająca poddanych chłopów. Ta szlachta miała wprawdzie przywileje, głosowała na sejmikach, ale sama wykonywała prace w polu i żyła podobnie jak chłopstwo.
* **Gołota** – zwana też szlachtą brukową. Nie posiadała ziemi, osiadła w miastach, handlowała, szła na służbę do magnaterii lub zajmowała się rzemiosłem. Gołota nie miała wszystkich praw (np. nietykalności osobistej i prawa do urzędów), ale uczestniczyła w sejmach i sejmikach, głosując według potrzeb swoich magnatów – chlebodawców.

**Magnateria**

Tę widzimy jako pyszną, mieszkającą w zamkach – dziedziczonych po przodkach, rozbudowywanych lub zgoła od nowa budowanych siedzibach. Radziwiłłowie, Zamoyscy, Krasiccy, Koniecpols­cy… Mieli koligacje z cudzoziemskimi rodami, czasem zagraniczne tytuły, sprawowali wysokie urzędy – i musieli mieć ogromny majątek. Chociaż ze dwadzieścia wsi, nie mówiąc o własnej siedzibie. Owszem, pierwszy w kraju był dwór królewski, ale magnackie starały się mu nie ustępować. Na takim dworze błyszczał na przykład poeta Morsztyn, nim zadomowił się u króla Jana Kazimierza. Czuli się więc magnaci równi królowi. Byli w Polsce warstwą „zwierzchnią”, lecz nie wyższą, bo z kolei równi im czuli się wszyscy szlachcice, w myśl maksymy: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. I choć była magnateria polska zapatrzona w zagranicę, kosmopolityczna, to strój nosiła polski, taki, który utrwalił się w wieku XVII: żupan, kontusz, kosztowny pas.

Magnaci kształcili swoje dzieci, często za granicą, i dbali o edukację bardziej niż szlachta ziemiańska. Sprawowali wysokie urzędy, a to zmuszało ich jednak do pracy nad sprawami kraju, do brania na siebie dużej odpowiedzialności. Ucztowała polska arystokracja, lubiła hulanki, lecz także gromadziła księgi, otaczała opieką artystów.

Magnateria w literaturze polskiej nie otrzyma zbyt pozytywnego portretu. O ile szlachtę traktowano z sentymentem i sympatią (Mickiewicz, Fredro, Sienkiewicz), o tyle „polski pan” symbolizuje pychę, egoizm, zło. Tak jest w *Dziadów* części II, w *Weselu*, w *Trylogii*.

Czym była oligarchia magnaterii polskiej?  
Pojęcie oligarchia też już znamy – to rządy wybranej grupki ludzi, wysoko urodzonej, uprawnionej przez to do decydowania o państwie. W Polsce taką grupą była magnateria, uważająca się za warstwę „zwierzchnią” (ale nie wyższą, bo przecież szlachta była sobie równa). Magnaci byli bardzo bogaci, utrzymywali dwory rywalizujące z królewskim, posiadali koneksje z rodami zagranicznymi. W Polsce sprawowali najwyższe urzędy, potrafili też manipulować szlachtą na sejmach tak, by osiągnąć swoje cele.

Dwory magnackie, np.

* Czartoryskich w Puławach
* Branickich w Białymstoku
* Krasickich w Krasiczynie
* Leszczyńskich w Baranowie
* Ossolińskich w Ujeździe

**Czym była demokracja szlachecka?**

Ustrojem rzeczypospolitej szlacheckiej. Ustrój to system rządzenia, określenie, kto ma prawo głosowania, wybierania władcy, decydowania o państwie. Znamy demokrację – czyli władzę ludu, władzę wszystkich mieszkańców – jeszcze z Aten. Znamy monarchię – gdy krajem rządzi król, a tron w dynastii rządzącej przechodzi z ojca na syna (to monarchia dziedziczna). W rzeczpospolitej szlacheckiej już w XVI wieku ustalono, że państwo jest „wspólną rzeczą” szlachty, czyli władza w Polsce należy do szlachty. Już Jagiellonowie, chcąc uzyskać zgodę polskich panów na realizację swoich planów, przyznawali im różne przywileje. Właściwie dziedziczność tronu została uzależniona od szlachty od samego początku władania Władysława Jagiełły. Wszak był on litewskim mężem polskiej królowej Jadwigi. Gdy zmarła, potomkowie Jagiełły z następnych małżeństw nie mieli prawa do tronu, musieli uzyskać zgodę szlachty. Uzyskiwali ją – za kolejne przywileje. Aż do ostatniego Jagiellończyka (Zygmunta Augusta) można jednak mówić o panowaniu dynastii. Ale od czasu gdy Zygmunt August zmarł bezpotomnie – szlachta na specjalnych sejmach elekcyjnych będzie wybierać króla. To jej prawo najważniejsze – a że do głosu uprawnieni są wszyscy szlachcice, dlatego jest to demokracja szlachecka.  
Jej pozycję potwierdziła wspomniana konstytucja w 1505 roku – nihil novi (od tego czasu król nic sam o szlachcie postanowić nie mógł), a także słynny przywilej liberum veto.

**Liberum veto – „wolne nie pozwalam”!**  
Każdy szlachcic, bogaty czy biedny, mądry czy głupi miał prawo do tego, by krzyknąć na sejmie: Liberum veto! Wówczas nie można było uchwalić danej ustawy albo wręcz zrywano cały sejm. Po prostu: jeśli choć jeden szlachcic na coś się nie zgadzał, nie można było tego uchwalić. Taki system przyniósł wiele szkód – w XVII wieku wciąż zrywano sejmy i nie sposób było uchwalić pożytecznych reform, bo jeśli nie pasowało to na przykład możnemu arystokracie, przekupywał szlachcica – szaraczka, by ten krzyknął: Liberum veto!